

Prof. dr hab. Małgorzata Szwejkowska

Warszawa, 28 lutego 2022 r.

Recenzja osiągnięcia naukowego oraz istotnej aktywności naukowej w przewodzie habilitacyjnym dr. Tomasza Sroki

1. Uwagi wprowadzające

Na podstawie uchwały nr 229/XI/2021 Rady Dyscypliny Nauki prawne Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 8 listopada 2021 roku w sprawie powołania komisji habilitacyjnej (...) zostałam wyznaczona recenzentem w przewodzie habilitacyjnym dra Tomasza Sroki.

Celem przedmiotowej recenzji, zgodnie z treścią art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r., poz. 478, tj.) jest ustalenie, czy osiągnięcia naukowe Habilitanta – uzyskane po otrzymaniu przezeń stopnia doktora – stanowią znaczny wkład w rozwój nauk prawnych, zaś Jego aktywność naukowa, realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, ma charakter istotny.

Odpowiedź na tak postawione pytania zostanie udzielona poniżej, na podstawie oceny monografii Habilitanta pt. *Prewencyjne pozbawienie wolności*, którą składający wniosek wskazał jako dzieło stanowiące znaczny wkład w rozwój nauk prawnych, w oparciu o art. 219 ust. 1 pkt 2 cytowanej powyżej ustawy oraz dokumentacji dotyczącej aktywności naukowej realizowanej przez Habilitanta.

2. Ocena osiągnięć naukowych Habilitanta

A. Rozprawa habilitacyjna

Monografia przedłożona do recenzji, autorstwa dra Tomasza Sroki, wskazana jako istotne osiągnięcie naukowe została wydana nakładem Krakowskiego Instytutu Prawa Karnego Fundacja (2021, ss). Pozycja ta ma spełniać według Niego wymagania osiągnięć naukowych, o których mowa w art. art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Podstawowym pytaniem w części wstępnej recenzji musi być zawsze odpowiedź na pytanie, czy wybrany temat rozważań gwarantuje ich oryginalność oraz znaczącą przydatność dla nauki prawa karnego *sensu largo*. Oczywiście jest, że kryteriów opisanych w cytowanym powyżej przepisie nie będzie spełniała monografia stanowiąca mniej lub bardziej uporządkowany zbiór dotychczas prezentowanych w nauce prawa karnego poglądów. W tym miejscu, czyniąc uwagę o charakterze ogólnym z przykrością trzeba stwierdzić, że występują przypadki, gdy przedkładane są do recenzji w postępowaniu habilitacyjnym prace naukowe stanowią wyłącznie opracowania o charakterze kompilacyjnym, takie, których Autorom zabrakło dalszej, śmielszej koncepcji zmierzającej do kontestacji wyrażonych już w literaturze przedmiotów poglądów. Na tle prac odtwórczych rozprawa autorstwa dr. Tomasza Sroki musi budzić uznanie, chociażby z tego powodu, że przybliży tematykę z zakresu „*What's work movement*”, jakkolwiek już w tym miejscu zaznaczyć należy, że Habilitant nie uczynił tego w sposób bezbłędny. Z drugiej strony zaś, nie jako „w obronie” recenzowanej rozprawy należy podkreślić, że literatura w tym przedmiocie, w zdecydowanej większości anglojęzyczna, jest bardzo obfita, stąd też zarzut nieuchwycenia czy też niewyczerpującego uchwycenia wszystkich prezentowanych w niej wątków w niniejszej rozprawie nie może mieć takiej wagi, aby zdyskredytować wysiłek badawczy Habilitanta, niemniej pominął On kilka kluczowych pozycji w języku angielskim, w ich miejsce sięgając do literatury niemieckojęzycznej, która ma charakter wtórny wobec oryginalnych prac kryminologów, psychiatrów, psychologów i socjologów kanadyjskich, amerykańskich i brytyjskich, do czego należy nawiązać w dalszej części niniejszej recenzji.

Powracając jednak do udzielenia odpowiedzi na kluczowe dla tej oceny pytanie o trafność doboru tematyki badawczej, to musi być ta odpowiedź, pomimo pewnych zastrzeżeń co do przyjęcia zbyt obszernego założenia badawczego, ostatecznie twierdząca. W nauce prawa przewencyjne pozbawienie wolności, w szczególności w postaci umieszczenia sprawcy w zamkniętym zakładzie w oparciu o art. 94 k.k. (tzw. internacja psychiatryczna) oraz w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym budził umiarkowane zainteresowanie przedstawicieli prawa. W zasadzie we wszystkich opracowaniach w odniesieniu do środka zabezpieczającego w postaci internacji psychiatrycznej

odwoływano się do kilku fundamentalnych pozycji literaturowych, które ukazały się drukiem kilkadziesiąt lat wcześniej. Jakkolwiek w ostatnich latach wydano kilka interesujących pozycji w tym przedmiocie, co stanowiło konsekwencję istotnej nowelizacji rozdziału X kodeksu karnego, jednakże w dalszym ciągu brakuje rzetelnych badań kryminologicznych w analizowanym przedmiocie. Więcej kontrowersji z pewnością wzbudziło wprowadzenie unormowania, które pozwala na umieszczenie sprawców czynów zabronionych, już po odbyciu przez nich kary w specjalnie dedykowanym ośrodku zamkniętym, o ile występuje przesłanka wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez nich w przyszłości czynu zabronionego o znacznym stopniu społecznej szkodliwości.

Tematyka tak obrana jest następnie prześwietlana przez Habilitanta przez pryzmat praw człowieka w kontekście uniwersalnym, niezależnym od tego, czy chodzi o system prawa kontynentalnego, czy też *common law*. I to stanowi istotne *novum* w porównaniu do dotychczasowego stanu rozważań w przedmiotowym aspekcie, czyni jednakże wysiłek Autora monumentalnym, świadczy o tym dobitnie zakres wykorzystanych pozycji bibliograficznych. Można jednakże zastanowić się nad zbyt dużą obszernością zagadnienia i rozważyć, czy faktycznie słuszne było połączenie w ciąg badań naukowych tak różnych instytucji związanych z prewencyjnym pozbawieniem wolności, jakimi są np. przymusowa hospitalizacja osoby dotkniętej zaburzeniami psychicznymi w szpitalu psychiatrycznym, przymusowa samoizolacja w miejscu zamieszkania (pobytu) osoby zakażonej wirusem SARS – COV – 2, prewencyjne pozbawienie wolności osób skazanych za terroryzm, którzy przedstawiają wysokie ryzyko powrotu do zachowań zabronionych. Krąg osób, których może dotyczyć prewencyjne pozbawienie wolności jest bardzo szeroki i bardzo zróżnicowany, przesłanki do zastosowania instytucji oraz sposoby jej wykonywania także zróżnicowane. W kontekście jednak gwarantowania podstawowych praw i wolności można zgodzić się z tezą Habilitanta, że prowadzenie wspólnych dla wszystkich tych grup rozważań może być słuszne. Wywody jednak wydają się wówczas bardzo syntetyczne, by nie powiedzieć ogólnikowe, nie pozwalają na analizę pogłębioną, gdyby ta ostatnia miała miejsce to recenzowana monografia liczyłaby zapewne tysiące stron, a nie setki stron tekstu jak ma to miejsce. Sygnalizowane wątki bardziej szczegółowe są wielokrotnie przez Autora rozprawy habilitacyjnej „szkicowane” i pointowane odesłaniem czytelnika do literatury bardziej szczegółowej. Dr Tomasz Sroka z tego ostatniego zabiegu korzysta aż nazbyt chętnie.

Inne zastrzeżenie budzi połączenie wątków dotyczących przesłanek materialnoprawnych, związanych z kwestiami proceduralnymi, a wreszcie wykonywaniem prewencyjnego pozbawienia wolności. Wątek proceduralny ma przy tym wymiar najskromniejszy na tle pozostałych i w zasadzie zaledwie zasygnalizowany. W ten sposób jednak, z drugiej strony, powstał kompleksowy model postępowania z osobami podlegającymi - na zasadzie *ultima ratio-prewencyjnemu* pozbawieniu wolności. Podsumowując

wybór tematu uznać trzeba za interesujący i zasadny, ale nie można powiedzieć, że niekontrowersyjny. Autor w ten sposób postawił przed sobą zadanie monumentalne, wymuszając istotny wysiłek badawczy.

Powyższe wskazuje na istotne znaczenie podejmowanej przez Habilitanta tematyki w kontekście nauki prawa, zwłaszcza karnego, ale też na możliwość zainteresowania nią także przedstawiciele innych dziedzin nauki, jak chociażby psychologii i psychiatrii. Nie jest to jednak jedyne kryterium oryginalności i istotności opracowania naukowego.

Podkreślenia wymaga, że trudno odszukać dostatecznie precyzyjną hipotezę dotyczącą tematyki poruszanej przez Autora monografii, raczej jest to dążenie do przedstawienia modelowego sposobu ukształtowania prewencyjnego pozbawienia wolności. Niemniej ten ostatni zabieg nie zwalnia Habilitanta z powinności po pierwsze krótkiego zaprezentowania dotychczasowego stanu wiedzy w analizowanym zakresie, po drugie zidentyfikowania kluczowych zagadnień, które mógłby następnie punktowo zaadresować w zakończeniu monografii (tymczasem zakończenie pracy stanowi zlepek dość oczywistych stwierdzeń, które nie podsumowują i nie oddają kluczowych ustaleń pracy badawczej Habilitanta). Tu trzeba jednak podkreślić, że dr Tomasz Sroka dokonuje reasumpcji w każdym z podrozdziałów pracy, jednakże ten zabieg osłabia znaczenie części końcowej pracy, która zbiorczym podsumowaniem rozprawy nie jest.

Po trzecie rozprawa nie zawiera żadnych elementów metodologicznych, nie tylko w znaczeniu braku określenia *expressis verbis* przedmiotu badań, ale i zastosowanych metod badawczych. W efekcie Habilitant zupełnie swobodnie przytacza i komentuje zarówno orzeczenia, które zostały wydane na podstawie przepisów prawa państw systemów *common law*, jak i przepisów prawa kontynentalnego. Zabrakło wyjaśnienia założeń metodologicznych.

Zdaje się, że dr Tomasz Sroka, jakkolwiek z pewnymi oporami i zastrzeżeniami akceptuje funkcjonowanie w systemie prawnym prewencyjnego pozbawienia wolności, w szczególności w tym kontrowersyjnym dla tej instytucji zakresie, w jakim dotyczy ona osób, które odbyły karę pozbawienia wolności za przestępstwo (np. seksualne czy o charakterze terrorystycznym). Akcentując jednak bardzo silnie konieczność respektowania podstawowych praw i wolności człowieka w procesie stosowania i wykonywania tego środka. I ma to swoje niebagatelne znaczenie w kontekście panującego populizmu penalnego w zakresie prawa karnego penalnego, kreującego z dużą łatwością i bez odwoływania się w zasadzie do opinii ekspertów w przedmiocie regulacji prawnych. Postpenalne pozbawienie wolności np. skazanych uprzednio za przestępstwa seksualne jest efektem właśnie tego zjawiska. Nie ma bowiem żadnych dowodów

naukowych przesądających o skutecznym sposobie prowadzenia terapii osób z zaburzeniami preferencji seksualnych. Owszem pojawiają się doniesienia o możliwych skutecznych metodach (podejście terapeutyczne *Risk – Need – Responsivity*), niemniej dotyczą one środowisk eksperymentalnych, nie ma zatem pewności, jakie efekty są możliwe do osiągnięcia z ich użyciem w praktyce.

Habilitant we wstępie - i w dalszych rozdziałach swojej pracy - wskazuje na istotność takiego ukształtowania przepisów dotyczących stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, by zagwarantować poszanowanie praw i wolności jednostki, stanowiącej podmiot postępowania, w szczególności bilansowania interesu społecznego związanego z eliminacją lub minimalizowaniem określonych ryzyk społecznych a interesem indywidualnym jednostki, która może być poddana prewencyjnemu pozbawieniu wolności. Konieczność równoważenia obu tych interesów istnieje nie tylko na etapie stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, ale także wykonywania tego środka.

Omawiana praca została skomponowana w formie pięciu rozdziałów poprzedzonych wstępem, zwieńczona zakończeniem oraz wykazem pozycji bibliograficznych.

We wstępie, Autor w sposób bardzo syntetyczny uzasadnia wybór obranego przez siebie tematu. Opisuje także zakres rozważań zawartych w poszczególnych rozdziałach monografii.

Treść zasadniczych części opracowania – przynajmniej w przekonaniu Autora, sprowadza się do:

1. Postawienia pytania o charakterze dystynktywnym: czym jest pozbawienie wolności jako kara, i co odróżnia ją od prewencyjnego pozbawienia wolności jako środka prawnego mającego na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu dla oznaczonych dóbr prawnych w przyszłości. Przedstawia także i omawia argumentację służącą uzasadnianiu wykorzystania przez państwo takiego instrumentu prawnego, jaki jest prewencyjne pozbawienie wolności. W szczególności Autor odnosi się do zapobiegania ryzyku (lub minimalizowania tego ryzyka) popełnienia w przyszłości czynów zabronionych przez sprawcę, który uprzednio popełnił czyn zabroniony i przedstawia wysokie prawdopodobieństwo powrotu w przyszłości do bezprawnych zachowań (rozdział I);

2. Przedstawienie i omówienie zagadnień dotyczących problematyki zarządzania przez władze publiczne ryzykiem dla dóbr prawnych w tym zagadnienie konieczności wypracowania w demokratycznym państwie prawa określonych reguł postępowania, wskazujących akceptowalny społecznie poziom ryzyka dla oznaczonych dóbr prawnych (przy świadomości, że nie istnieją społeczeństwa wolne od jakichkolwiek zagrożeń dla dóbr prawnych) oraz ustalenia katalogu instrumentów, przy pomocy których państwo może zarządzać tym ryzykiem, włączając w to, jednakże na zasadzie *ultima ratio* środek w postaci prewencyjnego pozbawienia wolności (rodz. II);
3. Konstytucyjny, międzynarodowy i europejski standard ochrony prawnej wolności osobistej (minimalne gwarancje chroniące jednostkę przed arbitralnością ze strony państwa (rozdział III));
4. Podjęcia rozważań w zakresie materialnoprawnych przesłanek do stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, w tym z uwzględnieniem poszanowania podstawowych praw i wolności jednostki poddanej temu rygorowi oraz zasady proporcjonalności, w szczególności takiego ukształtowania przez państwo środków prewencyjnych, aby pozbawienie wolności w tym katalogu było wyłącznie rozwiązaniem o charakterze wyjątkowym i stosowanym tylko wówczas, gdy jest to niezbędne do ochrony ważnych społecznie, oznaczonych dóbr prawnych (rozdział IV);
5. Zagadnienia w postaci czynienia ustaleń w przedmiocie obiektywnej oceny niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych przez osobę, wobec której istnieje podejrzenie stwarzania niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych (rodz. IV);
6. Przedstawienia uzasadnienia dla rozwiązań normatywnych związanych z prewencyjnym zapobieganiem zagrożeniom w drodze ograniczania lub nawet wyłączenia wolności osobistej niektórych jednostek celem zabezpieczenia interesu całego społeczeństwa, przy próbie ustalenia granic dozwolonej ingerencji państwa, przy zasygnalizowaniu problemu związanego z arbitralnością ingerencji państwa w sferę praw i wolności jednostki (rodz. II, rodz. IV);

7. Podkreślenia wyjątkowego charakteru instytucji prewencyjnego pozbawienia wolności, ponadto trudności w takiej konstrukcji klauzul generalnych, które pozwolą na ściśle określenie na poziomie genralno – abstrakcyjnym kręgu sytuacji wymagających zastosowania niniejszej instytucji prawnej (wskazanie okoliczności uzasadniających prewencyjne pozbawienie wolności, rozdz. IV);
8. Rozważań wiązanych z ukształtowaniem przesłanek materialnoprawnych dotyczących stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności w kontekście poszanowania praw i wolności człowieka, w szczególności przy ustalaniu niebezpieczeństwa sprawcy (oraz stopnia tego niebezpieczeństwa), który uprzednio dopuścił się czynu zabronionego, dla oznaczonych dóbr prawnych (rodz. IV);
9. Gwarancji proceduralnych związanych z zastosowaniem prewencyjnego pozbawienia wolności (rozdz. V), w tym na temat domniemania niezagrażania i konsekwencji usunięcia tego domniemania,
10. Wykonywanie prewencyjnego pozbawienia wolności, w tym warunki wykonywania, czas trwania prewencyjnego pozbawienia wolności, wyznaczenie granic temporalnych tej instytucji, okresowych ocen (w tym ich uwarunkowań formalnych) w zakresie przedstawiania przez osobę poddaną prewencyjnemu pozbawieniu wolności ryzyka dla określonych dóbr prawnych (rozdział V).

W zamiarze Autora powyższa problemowa struktura opracowania, ujmująca zagadnienie prewencyjnego pozbawienia wolności, jako najdalej idącego uprawnienia - spośród dostępnych instrumentów związanych z tzw. zarządzaniem przez państwo ryzykiem w imię interesu publicznego - do ingerencji w sferę podstawowych praw i wolności jednostki, pozwoliła Mu optymalnie przeanalizować wszystkie aspekty tego zjawiska w kontekście standardu minimalnego odnośnie ingerencji władzy publicznej w sferę praw i wolności jednostki poddanej temu rygorowi. Tej strukturze nie sposób wiele zarzucić, oprócz stałego powielania wątków, powtórzeń, w nieco inny sposób rozważań przedstawionych już wcześniej. Gdyby przeprowadzić solidniej prace redakcyjne można byłoby poprzez usunięcie powtórzeń, niepotrzebnych nawiązań do kwestii wielokrotnie już w pracy wyartykułowanych znacznie ograniczyć jej objętość. Bez

szkody dla merytorycznej zawartości opracowanie to mogłoby zostać skrócone z powodzeniem do 500 stron, zachowując przyjęty model rozważań.

Kontynuując ocenę niniejszej pracy należy podnieść, że jednoznaczne stwierdzenie czy w istocie struktura pracy faktycznie odpowiada temu, co Autor zamierzył nie jest możliwe z tej prostej przyczyny, że można formułować wyłącznie w oparciu o domniemania odnośnie tego, co stanowiło sedno zamierzeń Habilitanta. Jak już zauważono powyżej brak w pracy sformułowania szczegółowych hipotez badawczych, co bardzo zubaża wstęp, który w istocie nie różni się niczym od przeciętnego wprowadzenia do pracy magisterskiej. Odnotować trzeba jednak, że w tym zakresie Habilitant nie stosuje zabiegu odosobnionego, panuje bowiem swoista „moda” na pomijanie elementów metodologicznych w pracach naukowych, które mają stanowić podstawę awansu naukowego. Z punktu widzenia Recenzenta „moda” ta jest nie tylko zupełnie zaskakująca, ale też bardzo szkodliwa i zaburzająca proces komunikacyjny pomiędzy Autorem opracowania a jego czytelnikiem. Szczególnie problematyczna jest dla Recenzenta, który przystępując do oceny przedłożonej mu dysertacji zmuszony jest do gubienia się w domysłach, jakie cele przyświecały Autorowi opracowania naukowego i w jaki sposób zamierzone cele zrealizował. Z punktu widzenia Autora takie rozwiązanie jest zawsze komfortowe bowiem, na etapie końcowym pracy nie musi sobie zadać nawet tak znikomego trudu, jak dopasowanie hipotez do wyników pracy badawczej. W efekcie nie można orzec, czy Autor zrealizował zakładane cele, skoro nie wiadomo, jakie były hipotezy, na które Autor miał w pracy odpowiedzieć.

Rozważania w rozdziale I monografii, Autor rozpoczął wątkiem odnoszącym się do kryteriów definiowania pozbawienia wolności jako kary, akcentując jej represyjny charakter, stygmatyzujący sprawcę w związku z dopuszczeniem się przez niego w przeszłości przestępstwa. Jak wiadomo sankcja karna ma bowiem zawsze charakter postdeliktualny. Tak określoną naturę prawną kary polegającej na pozbawieniu sprawcy wolności Autor „zderzył” z charakterystyką prewencyjnego pozbawienia wolności, który to środek prawny nie ma celu wyrządzenia dolegliwości osobie, wobec której znajduje zastosowanie, nie ma też charakteru piętnującego, zawiera w sobie zazwyczaj komponent leczniczy lub terapeutyczny ukierunkowany na przyszłość (predeliktualny). Z tak obraną tematyką dr Tomasz Sroka poradził sobie bardzo umiejętnie. Niemniej już w tym miejscu należy zauważyć, że deklarowany przez ustawodawcę określony cel prewencyjny

środku, nie przesądza o faktycznym jego charakterze. Jego bowiem wykonywanie może nadawać mu walor represyjny w miejsce deklaracyjnie prewencyjnego. W rozdziale tym zabrakło rysu historycznego związanego z genezą i ewolucją prewencyjnego pozbawienia wolności (bardzo ogólnikowo Autor kwituje to zagadnienie), co nie pozwala prześledzić rozwoju tej instytucji. Zaniechanie poruszania tej tematyki wiąże się najwyraźniej z faktem, szerokiego ujęcia tematu badawczego, i wymagałoby przedstawienia owego zarysu oddzielnie dla każdej instytucji, co jeszcze powiększyłoby i tak niebagatelną objętość niniejszego opracowania. Zaznaczyć trzeba, że wzmiankowany brak jest szczególnie znaczący w aspekcie funkcjonowania ośrodków detencyjnych dla sprawców przestępstw terrorystycznych np. w Australii czy KOZDD w Polsce. Wpisuje się taki zabieg w obserwowany już trend w rozprawach habilitacyjnych, aby pomijać elementy dotyczące metodologii (ewentualnie w sposób szczątkowy przedstawić założenia metodologiczne), tak samo wyabstrahować poruszaną tematykę od jej genezy i ewolucji. Podkreślenia wymaga, że zabiegi tego rodzaju nie są aprobowane przez Recenzenta.

W następnym rozdziale - drugim - monografii Habilitant zajął się problematyką zarządzania przez władze publiczne ryzykiem dla dóbr prawnych, nie zagłębia się jednak, a szkoda w kwestie związane z różnymi teoriami owego zarządzania, które leżą u podstaw kształtowania określonych, prewencyjnych, rozwiązań normatywnych.

Habilitant podjął się zadania określania granic dopuszczalnej ingerencji państwa w sferę praw i wolności osobistych z odwołaniem się do konieczności zapobiegania zachowaniom niebezpiecznym, które mogą zostać podjęte w przyszłości. Autor monografii odnosi się do sposobów, poprzez które państwo może eliminować lub co najmniej obniżyć ryzyko przyszłych, prognozowanych zagrożeń. Myśl ta rozwinęła się na bazie teorii „unieszkodliwiania” (concept of incapacitation¹), która zdominowała systemy prawne państw *common – law*. I z takiej właśnie anglosaskiej perspektywy buduje narrację tego rozdziału, zresztą bardzo słusznie, bowiem właśnie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, a potem także w innych państwach systemu prawnego *common law* wypracowano zintegrowane teorie zarządzania ryzykiem, adaptowane także na potrzeby postępowań karnych czy cywilnych. Te koncepcje stanowią inspirację rozwiązań także w innych państwach świata, w ewidentny sposób są pierwowzorem krajowego

¹ Por. **Zimring, F. E., & Hawkins, G.** (1995). *Incapacitation: Penal confinement and the restraint of crime*. Oxford, UK: Oxford University Press.

unormowania w zakresie KOZZD. Nie ulega wątpliwości, że instytucja tzw. *civil commitment of sexually violent predators* (tzw. SVP laws)² stanowił pierwowzór KOZZD. Z tych względów Autor na s. 139 opracowania podając jako przykład instytucji związanych z prewencyjnym pozbawieniem wolności – uwięzienie podejrzanych o działalność terrorystyczną w Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii, zaś w Polsce umieszczenie w KOZZD, ponieważ (jakkolwiek nie dopuszcza się błędu merytorycznego) wprowadza w błąd czytelnika, stwarzając wrażenie w ten sposób, że umieszczenie w KOZZD stanowi przykład oryginalnego rozwiązania prawnego. Tymczasem jest to bezsporna inspiracja obcymi unormowaniami prawnymi (*SVP laws*).

Dr Tomasz Sroka zauważa, że prewencyjne pozbawienie wolności powinno wpisywać się w wachlarz instrumentów reakcji władz publicznych na różnego rodzaju zagrożenia, jednakże powinno być stosowane na zasadzie *ultima ratio*. Środki o charakterze prewencyjnym nie stanowią żadnego *novum*, jednakże współcześnie rozszerzeniu ulega wachlarz takich środków, nie tylko w Polsce, ale także w innych państwach. Habilitant dostrzega, że rozwój nowoczesnych technologii i postęp naukowy stwarza współcześnie szerokie możliwości związane z identyfikowaniem różnego rodzaju zagrożeń oraz środków reakcji na nie, mających na celu ich wyeliminowanie lub co najmniej zminimalizowanie ryzyk. Trafnie powiązał zintensyfikowane zainteresowanie teoriami ryzyka z zamachami terrorystycznymi, w szczególności z dnia 11 września 2001 r. Jakkolwiek rozwiązania prawne bazujące na ocenie ryzyka sprawców powrotności do czynów zabronionych. A ponadto podkreśla uznaniowość w kreowaniu przez państwo (partie polityczne) zagrożeń (arbitralność działań), które będą zwalczane, m.in. przez zupełnie nieadekwatne środki prewencyjne. Habilitant uwypukla negatywne znaczenie populizmu penalnego (w tym populizmu prewencyjnego). Podkreśla długą genezę szeroko pojętych środków o charakterze zapobiegawczym, wskazując przykład przymusowej hospitalizacji osób chorych psychicznie stwarzających ryzyko podejmowania w przyszłości zachowań niebezpiecznych. Nie dostrzega jednak, że tego rodzaju rozwiązania prawne miały charakter wyjątkowy, rzadki.

Autor polemizuje z założeniami teorii kryminalizacji polegającej na identyfikacji i zarządzania ryzykiem popełniania czynów zabronionych w przyszłości przez określone grupy (kategorie) sprawców, wskazując, że akceptacja takich prewencyjnych rozwiązań prawnych – stanowiących zdecydowane przesunięcie z funkcji retributywnej, z komponentem prewencyjnym kary kryminalnej w kierunku funkcji *stricte* prewencyjnej – stałoby w sprzeczności z podstawowymi

² Po raz pierwszy akt prawny typu SVP przyjęto w 1990 roku w stanie Waszyngton.

założeniami demokratycznego państwa prawa (w szczególności nie przeszłoby konstytucyjnego testu proporcjonalności). Habilitant dopuszcza rozwiązania prawne, polegające na tym, że obok reżimu prawnego obowiązuje odpowiednio ukształtowany system prewencyjnych środków, w tym prewencyjnego pozbawienia wolności, z tym zastrzeżeniem, że stosowanie i wykonywanie tych środków respektuje określone gwarancje dla wolności osobistej i poszanowania godności człowieka – wynikające z zasady proporcjonalności. W przekonaniu Autora demokratyczne państwo prawa ma obowiązek oznaczyć ryzyka dla najbardziej istotnych dóbr prawnych i dążyć do ich wyeliminowania lub zminimalizowania, także przy wykorzystaniu odmiennych od kary kryminalnej środków izolacyjnych skutkujących pozbawieniem wolności osobistej. Samo założenie jest oczywiście prawidłowe, nie można nie zgodzić się z twierdzeniem, że państwo ma wręcz obowiązek ustalania dopuszczalnych poziomów ryzyka dla określonych dóbr prawnych i powinno wypracowywać mechanizmy, przy których użyciu te akceptowalne poziomy nie będą przekraczane. Nasuwa się jednak pytanie, czy aktualny stan wiedzy pozwala faktycznie na takie identyfikowanie predyktorów ryzyka dla dóbr prawnych u osób lub grup osób, w taki sposób, który nie narusza zasady pewności prawa, a także czy w procesie leczenia lub terapii takich osób owe predyktory ryzyka mogą być skutecznie zaadresowane.

Rozdział III monografii stanowi analizę standardu konstytucyjnego i konwencyjnego w zakresie stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności. Rozdział jest interesujący a przedstawione rozważania klarowne i nienasuujące żadnych zastrzeżeń. W ocenie Recenzenta jest to obok rozdziału I najpoprawniej przeprowadzony wywód w monografii, spójny, konsekwentny i logiczny oraz na odpowiednim poziomie szczegółowości.

W rozdziale IV dr Tomasz Sroka zmienia swój sposób kształtowania rozważań i zaczyna używać sformułowań odautorskich (w samym środku pracy!) co powoduje wrażenie niespójności tej partii pracy z jej wcześniejszymi częściami. Jest to zabieg zbędny, obniżający poziom pracy, powinien mieć zastosowanie w podsumowaniu, jeżeli Habilitant odczuwał potrzebę dania czytelnikowi do zrozumienia, że określone wątki mają charakter stricte odautorski i nie są powielaniem poglądów przedstawicieli doktryny czy judykatury. W tym rozdziale dr Tomasz Sroka przedstawia rozważania związane z kształtowaniem materialnoprawnych podstaw stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności zgodnie ze standardami w zakresie ochrony podstawowych praw człowieka. Autor wskazuje na konieczność jak najbardziej precyzyjnego określenia przypadków, w których może być użyty taki instrument, wykazania związku

przyczynowo – skutkowego związanego z jego zastosowaniem a faktem np. uprzedniego dopuszczenia się czynu zabronionego przez osobę, której środek dotyczy, określeniem, a nawet zdefiniowaniem w akcie prawnym stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, które przedstawia sobą dana osoba. Autor opracowania mocno akcentuje, że przesłanką stosowania instytucji prewencyjnego pozbawienia wolności nigdy nie może być okoliczność uznania danej osoby za po prostu za niebezpieczną. Stan niebezpieczeństwa powinien być zrelatywizowany do określonych dóbr prawnych, które mogą zostać zagrożone w efekcie podjęcia przez nią określonego zachowania. Autor kilkakrotnie, także w kolejnym rozdziale pracy, wypukla znaczenie w procesie prognozowania stanu niebezpieczeństwa nie tylko indywidualnych okoliczności dotyczących danej osoby, ale także kontekstu historycznego oraz faktów zewnętrznych (środowiskowych), które powinny być uwzględnione w tej ocenie. Nie odwołuje się przy tym do żadnej konkretnej teorii kryminologicznej czy badań kryminologicznych. Zatem owo stwierdzenie, jak już powiedziane, podkreślane przez Autora, pozostaje stwierdzeniem prawdziwym, ale pozbawionym konkretnych podstaw. Tymczasem w nauce kryminologii przedstawiane są różne stanowiska w przedmiocie tzw. predyktorów ryzyka recydywy wśród sprawców dotkniętych np. parafilią czy zaburzeniami osobowości. Nie ulega wątpliwości, że tematyka predyktorów ryzyka została najgłębiej jak dotąd przebadana w kontekście osób dotkniętych zaburzeniami preferencji seksualnych niż innych kategorii osób, które mogą być poddane prewencyjnemu pozbawieniu wolności. Z uwagi na okoliczność, że dr Tomasz Sroka za cel swoich badań obrał wszelkie przypadki prewencyjnego pozbawienia wolności, nie tylko te, które dotyczą skazanych za przestępstwa seksualne w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, z oczywistych względów musiał poprzestać na uwagach o dużym stopniu ogólności w tym kontekście, tj. czynników ryzyka skorelowanych z prognozą podejmowania w przyszłości zachowań niebezpiecznych dla określonych dóbr prawnych. W efekcie jednak rozważania w tym przedmiocie nie wnoszą niczego nowego do aktualnego stanu wiedzy i są po prostu nic nieznającym truizmem.

Ostatni rozdział monografii jest nieproporcjonalnie obszerny pod względem treści w stosunku do pozostałych rozdziałów tego opracowania. Recenzent nie poszukuje w tej monografii doskonałej harmonii, ale ewidentnym jest naruszenie zasady proporcjonalności w tej mierze. Z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że wywód w tej ostatniej części narusza zasadę proporcjonalności wątku do istoty poruszanej tematyki badawczej. Bez uszczerbku dla merytoryki

mógłby zostać skrócony o połowę. Ta jednostka redakcyjna poświęcona jest kwestiom związanym z proceduralnymi gwarancjami dotyczącymi prewencyjnego pozbawienia wolności jak też wykonywaniem prewencyjnego pozbawienia wolności i jest rozdziałem najsłabszym monografii. Owa słabość jest naturalną konsekwencją faktu, że o ile przy omawianiu przesłanek natury materialnoprawnej czy proceduralnej (ta materia się broni w pierwszych partiach analizowanego rozdziału) można było znaleźć wspólny mianownik dla wielu bardzo odmiennych form prewencyjnego pozbawienia wolności, które występują w przepisach prawa, o tyle już wykonywanie tego środka wobec odmienności osób czy grup osób do których środek ma zastosowanie wymagałby bardziej zindywidualizowanego podejścia i niewiele wykazuje punktów wspólnych dla wszystkich tych przypadków. Autor lepiej by postąpił, gdyby tytułem egzemplifikacji wybrał jedną z kategorii osób np. skazanych z zaburzeniami preferencji seksualnej lub osób uznanych za niepoczytalne w czasie popełnienia czynu zabronionego i opisał mechanizm wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności, ewentualnie formułując w podsumowaniu pewne rekomendacje natury ogólnej, które mogłyby znaleźć zastosowanie do wszystkich przypadków prewencyjnego pozbawienia wolności. Już w tym rozdziale nie udało się Autorowi ukryć, że czym innym jest leczenie psychiatryczne sprawców niepoczytalnych, czym innym oddziaływania terapeutyczne wobec skazanych w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych umieszczonymi w KOZZD, a jeszcze czymś innym leczenie osób pozostających w samoizolacji w związku z wykryciem u nich zakażenia wirusem SARS – COV – 2. W efekcie jest to zbiór dość powierzchownych i wydaje się przypadkowych twierdzeń i odniesień do opisywanych w literaturze przedmiotu różnych modeli terapeutycznych. I tak Autor nawiązuje do np. do *Good Live Model* czy też *Risk – Need – Responsivity Model* (w skrócie RNR) z pominięciem innych modeli terapii kognitywno – behawioralnej jak np. *Self – Regulation Model* czy też *Relapse Prevention Model*. Nie wiadomo czym taka skrótowość w tej mierze jest podyktowana, raczej wynika z faktu, że Autor nie odnotował faktu, iż w państwach anglosaskich w odniesieniu do oddziaływań terapeutycznych wobec osób uznanych za stwarzające ryzyko podejmowania w przyszłości zachowań zabronionych stosowane są cztery główne modele terapeutyczne, a nie tylko dwa do których odsyła Autor. Przedstawione przez Habilitanta owe dwa modele prowadzenia terapii kognitywno – behawioralnej osób zidentyfikowanych jako niebezpieczne doczekało się szerokiej krytyki w literaturze przedmiotu, co jednak Habilitant pominął milczeniem. Zresztą modele te mają niewiele wspólnego z rzeczywistością

terapeutyczną w Polsce, ich zastosowanie w praktyce wymaga, jak wspomina o tym Autor monografii, wykorzystania aktuarialnych metod oceny ryzyka recydywy, a zastosowanie takich narzędzi z kolei wymaga przeprowadzenia kompleksowych badań odpowiedniej wybranej populacji badawczej w danym kraju. Nie można po prostu przenieść danego narzędzia do praktycznego zastosowania w innym kraju i na innej populacji niż dane narzędzie było wypracowane. O tym fakcie Habilitant już jednak nie informuje czytelnika, powstaje zatem wrażenie, że narzędzia oceny aktuarialnej oraz modele terapii, które je wykorzystują znajdują zastosowanie w Polsce. Zresztą Autor nawiązuje w monografii do narzędzi aktuarialnych oceny recydywy w taki sposób jakby tematyka ta była dobrze znana w polskiej literaturze prawniczej. Tak jednak nie jest. Sama recenzowana rozprawa o tym zaświadcza, bowiem Tomasz Sroka podaje wyłącznie przykładowe narzędzia oceny recydywy, nie uzasadniając w żaden sposób dokonanego wyboru i nie są to z kolei narzędzia najczęściej stosowane w praktyce państw anglosaskich, gdzie idea oceny aktuarialnej się zrodziła, i tu już przez II wojnę światową. Była następnie doskonalona w drugiej połowie XX w., po konstatacji, że tzw. niestrukturyzowana ocena ryzyka dokonywana przez biegłych nie wykazuje się trafnością prognostyczną wyższą niż trafność zupełnie losowa. Trzeba przypomnieć, skoro Habilitant w ogóle o tym nie wspomina w swoim opracowaniu, że to najpierw w Kanadzie w początkach lat 80. Ubiegłego wieku, następnie zaś w Stanach Zjednoczonych, a w latach 90. XX w. w pozostałych państwach systemu *common law* narzędzia aktuarialne oceny ryzyka podejmowania w przyszłości przez daną osobę zachowań niebezpiecznych się wykształciły i znajdują zastosowanie powszechne w praktyce sądowej. Mamy już do czynienia, co odnotowuje w swojej monografii dr Tomasz Sroka, z IV generacją takich narzędzi: szerzej na ten temat M. Szwejkowska, *Skazani z zaburzeniami preferencji seksualnych (...)*, Olsztyn 2013, s. 52-64 oraz cytowana tam literatura.

Dopiero od niedawna, przede wszystkim w Niemczech, trwają prace nad stworzeniem analogicznych narzędzi oceny aktuarialnej, nie są one zatem „chlebem powszednim” prawników w państwach o kontynentalnym systemie prawa, inaczej niż ma to miejsce w państwach o anglosaskim systemie prawnym. Podobnie rzecz się przedstawia w Holandii czy Norwegii. Do rozwiązań stosowanych w tych państwach Habilitant się odwołuje, brakuje jednak przybliżenia odbiorcy tekstu szerszego tła dotyczącego całokształtu rozwiązań prawnych w zakresie prewencyjnego pozbawienia wolności oraz koncepcji/

założeń, które legły u podstaw tych rozwiązań w wymienionych powyżej państwach europejskich. W każdym z tych państw aktualnie toczy się interesująca dyskusja w przedmiocie przymusowej izolacji, także tej o charakterze prewencyjnym. O tym jednak z opracowania Habilitanta nie można się dowiedzieć. Z uwagi na ogólnikowy charakter nawiązań do regulacji prawnych w Holandii oraz w Norwegii, należy uznać je za zbędne i nic niewnoszące do tematyki opracowania, pozbawione są bowiem szerszych odniesień. Zgodzić się można natomiast z koncepcją odwoływania się do judykatury niemieckiej, bowiem wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Niemiec z dnia 4 maja 2011 roku miał szczególne znaczenie dla przyjętej przez Habilitanta tematyki badawczej (VerfG NJW 2011) w kontekście gwarancji dla ochrony praw i wolności człowieka, zgodnie z zasadą proporcjonalności.

Dokonując oceny treści merytorycznej tego opracowania, należy podkreślić, iż Autor zaprezentował i omówił szereg tez mających kluczowe znaczenie dla zrozumienia istoty prewencyjnego pozbawienia wolności. Recenzent nie będzie ich w tym miejscu przytaczał, dość wskazać wyłącznie na jedną z najważniejszych, a mianowicie, że „zastosowanie prewencyjnego pozbawienia wolności musi być weryfikowalne, a zatem bazować na dowodach naukowych”. W opinii Recenzenta przytoczone zdanie stanowi w istocie sedno zagadnienia.

Recenzowaną rozprawę, jakkolwiek w wielu miejscach zbyt obszerną, ogólnikową i powielającą po wielokroć ten sam wątek, przyjąć należy mimo wszystkich jej wad z uznaniem. Styl pracy jest bardzo dobry, komunikatywny, znamionujący pracę przedstawiającą wartość naukową, jakkolwiek ani Autor, ani Wydawnictwo nie ustrzegli się pewnych błędów. Dr Tomasz Sroka, mniej więcej od połowy opracowania, od czasu do czasu zupełnie niepotrzebnie posługuje się wyrażeniami akcentującymi odautorski charakter rozważań („moim zdaniem”), co jest najzupełniej zbędnym zabiegiem, bowiem po pierwsze czyni ten fragment pracy zbliżonym do szkolnych wypracowań, których nieodłącznym elementem jest zwrot „moim zdaniem”, po drugie zakłóca to płynność narracji i obniża walor naukowy opracowania, po trzecie wreszcie odbiorca tekstu nie ma żadnych wątpliwości, gdy Autor prezentuje własne stanowisko odnosząc się do poszczególnych wątków lub zagadnień. Habilitant w swojej monografii wykazał się także nieumiejętnością przywoływania źródeł prawa obcego, o czym wymownie świadczy przypis nr

1139 zamieszczony na 399 stronie. Trudno po pierwsze odgadnąć, z jakich względów właśnie stan Luizjana w Stanach Zjednoczonych stał się egzemplifikacją normatywnej definicji stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, po wtóre zaś brakuje wskazania oryginalnego tytułu oraz publikatora, wskazanie strony internetowej, na której tekst został opublikowany nie spełnia wymogów przywoływania aktów prawa obcego w pracach naukowych. Habilitant także bezrefleksyjnie w całej pracy powołuje się na proces deinstytucjonalizacji opieki psychiatrycznej, tak jakby proces ten przebiegał globalnie. Tymczasem miał on miejsce w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych i był związany z koncepcjami psychiatrii środowiskowej. W Polsce tymczasem o procesie deinstytucjonalizacji w tym obszarze dyskutuje się zaledwie od kilkunastu lat i zjawisko to na pewno nie stało się jeszcze faktem.

Błędy nie ominęły bibliografii, która w zakresie literatury zagranicznej opiera się na dość przestarzałych źródłach i pomija kluczowe publikacje z zakresu tematyki „*What works movement*”.

Najistotniejszym jednak mankamentem ocenianego opracowania jest brak jego syntetycznego podsumowania. Skutkiem tego może być nie tylko zniechęcenie niektórych odbiorców do zagłębienia się w stosunkowo obszerną treść opracowania, gdyż nie znajdują wskazówek na to, jaki jest tok myślenia i osąd Autora w obszarze prawnym, w którym się porusza. Każda praca badawcza – co do zasady – powinna zawierać konkluzje będące syntetycznym wyrazem weryfikacji założonych tez. W tym przypadku problem polega na tym, że Autor takich tez *expressis verbis* faktycznie nie stawia.

Podsumowując trzeba stwierdzić, iż problematyka opracowania, w granicach nakreślonych przez Autora tekstu, została przedstawiona wyczerpująco. Całość wywodu jest adekwatna do tytułu pracy i w żadnej jego części nie wykracza poza poruszaną tematykę. Należy podkreślić dobry język pracy, znajomość terminologii oraz umiejętność budowania spójnej wypowiedzi. Autor sygnalizuje większość istotnych wątków dotyczących problematyki prewencyjnego pozbawienia wolności. Wywód jest logiczny, koherentny, jasny. Opracowanie to wymagało bez wątpienia od Autora dużego nakładu pracy, poświęconego chociażby na dogłębne zapoznanie się z bardzo obszerną literaturą przedmiotu, także zagraniczną oraz linią orzecniczą sądów. Habilitant bardzo umiejętnie, syntetycznie i logicznie przedstawia i łączy stanowiska wyrażane przez doktrynę i judykaturę, nie unika analizy kwestii kontrowersyjnych.

Reasumując przedstawiona do recenzji dysertacja stanowi istotny wkład w rozwój nauki prawa karnego.

B. Pozostałe piśmiennictwo

Odnosząc się do pozostałego piśmiennictwa trzeba zaznaczyć, że Habilitant przedłożył opracowania w postaci artykułów naukowych publikowanych w recenzowanych i prestiżowych czasopismach naukowych, w tym cztery w języku angielskim opublikowane w czasopismach zagranicznych, rozdziały w monografiach wieloautorskich, z czego jeden opracowany w języku hiszpańskim (przedłożony bez tłumaczenia w języku polskim, nie podlegał recenzji z uwagi na okoliczność nieznamomości języka hiszpańskiego przez Recenzenta), rozdziały w komentarzach, opracowania w postaci komentarzy, trzy glosy oraz teksty popularnonaukowe. Wszystkie te formy i ich bogactwo świadczą bardzo dobrze o poziomie wiedzy oraz umiejętnościach dr. Tomasza Sroki. Opracowania w formie komentarzowo-informacyjnej, wskazują na umiejętności Autora w przedmiocie konstruowania wyводу naukowego opartego o analizę przepisów w ich wzajemnym powiązaniu. Recenzent pragnie docenić ten praktyczny aspekt pracy naukowej Habilitanta. Oceniane prace przedstawiają oczywiście zróżnicowany poziom naukowy, jakkolwiek sumarycznie można określić ów poziom jako bardzo dobry.

Przedłożony do oceny dorobek należy uznać za istotny nawet mając na uwadze, że upłynęło zaledwie 9 lat pomiędzy datą uzyskania przez Wnioskodawcę stopnia naukowego doktora a wszczęciem postępowania habilitacyjnego.

Habilitant publikował w uznanych krajowych czasopismach naukowych, cieszących się doskonałą opinią wśród przedstawicieli i doktryny i judykatury, np. *Prokuratura i Prawo*, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych*, *Palestra* czy *Zeszyty Prawnicze*. Problematyka poruszana przez Wnioskodawcę mieści się w zakresie prawa karnego materialnego, prawa medycznego i bioetyki, prawa konstytucyjnego oraz w mniejszym zakresie dotyczy problematyki odpowiedzialności dyscyplinarnej i zawodowej. Nie można nie zauważyć, że część z tych opracowań dotyczy tematyki poruszanej następnie w monografii habilitacyjnej, nie mniej Recenzent nie dopatrył się w tym zakresie powtórzeń.

Dr Tomasz Sroka realizował jako kierownik grant badawczy „SONATA 10” (NCN), brał udział jako prelegent i uczestnik w licznych konferencjach naukowych, odbył także zagraniczne staże naukowe i kwerendy.

3. Ocena dorobku dydaktycznego i organizacyjnego Habilitanta

Działalność dydaktyczna Habilitanta budzi uznanie i jest bardzo dynamiczna, prowadzi zajęcia dydaktyczne w zróżnicowanej formie (m.in. z zakresu prawa karnego, karnego skarbowego, prawa karnego procesowego oraz prawa karnego gospodarczego, prawa medycznego), w tym był wykładowcą w tzw. letniej szkole prawa na Uniwersytecie w Ołomuńcu. Jest promotorem kilkudziesięciu prac magisterskich oraz pełnił funkcję promotora pomocniczego.

Dr Tomasz Sroka włącza się bardzo aktywnie w działalność organizacyjną na rzecz macierzystej Uczelni, pełnił w przeszłości przez wiele lat m.in. funkcję rzecznika dyscyplinarnego do spraw studenckich, aktualnie zaś jest członkiem Komisji Dyscyplinarnej do spraw Studentów UJ. Nie ulega wątpliwości, że Habilitant podjął także szereg istotnych działań popularyzujących naukę.

Habilitant spełnia zatem wręcz z naddatkiem wymagania w zakresie przesłanki istotnej aktywności naukowej w okresie po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych, działalności naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej.

4. Konkluzja

Na podstawie omówionych powyżej przesłanek, zgodnie z dyspozycją art. 219 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stwierdzam, że osiągnięcie naukowe Habilitanta – uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora – stanowi znaczny wkład w rozwój nauk prawnych, oraz Jego aktywność naukowa ma charakter istotny, a zatem przedłożony do recenzji dorobek spełnia wymogi do nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

